

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1 str. o politycz. państwie za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwyczajne zamieszcowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwyczajne zamieszcowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz*
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
SAGRANICA	16—	8—	4—	1,30

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowują.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 33, telefon № 893. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

WSZECHROSYJSKA WYSTAWA

Rzemieśnicza i Przemysłu Fabrycznego

w 1913 roku w Moskwie.

Informacji udziela Komitet Wystawowy: Kuzniecki most d. № 13 m. 24, telefon 176-47.

TEATR POLSKI

pod dyr. Br. Oranowskiego.
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś i jutro z powodu wigilii święta przedstawień nie będzie.
 W czwartek, 30 b. m., **benefis p. Kamińskiej-Lafoszyńskiej**
PIERWSZY RAZ ŻYDÓWKA PIERWSZY RAZ
 opera w 5 akt. muz. Halevy'ego.

DOM HANDLOWY A. Stępkowski

poleca znakomity koniak **Remy-Martin.**

Niebezpieczna marzycielskość.

W ostatnim numerze naszego pisma podaliśmy garść uwag, z powodu alarmu niektórych dzienników. Staliśmy się wykażać, że planne są obawy tych, co przypuszczają, iż nasze żywioły gorące a nierozważne gotują próbę powstania. Zaznaczyliśmy dalej, że bardziej uzasadnieni są przypuszczenia, iż wrogowie nasi wyzyskują dla swych celów wszelkie broszury i występy „niepodległościowe”. Zauważyliśmy jednak, że niepodobna całkowicie temu zapobiec.

Po za tem niebezpieczeństwem z zakresu zewnętrznego, jeśli tak można się wyrazić, ruch, o którym mowa, przedstawia inne niebezpieczeństwo, czy to wewnętrzne, ale dla tego właśnie groźniejsze. Obawiamy się, by młodzież nasza — najlepsze swe lata, lata przygotowania do przyszłej służby obywatelskiej, nie zmarnowała na bezpołone spory i by nie pograżyła się całkowicie w jałowe marzycielstwo. Trudno opędzić się smutkowi, gdy się słyszy, iż doktrynerskie pomysły p. Brozysa cieszą się dużym uznaniem w pewnym odłamie naszej młodzieży. Zaprawdę nie jest to godne młodzieży wielkiego narodu, by się poważnie zastanawiała nad tem, jaka teoria socjologiczna jest dla niepodległości korzystna, a jaka szkodliwa. Czy był narodu może być związany z tą lub ową, emeryczną z konieczności teorią? Na śmieszność się też jedynie narazić może ten, kto na serio traktować będzie sprawę obrotu jakiegoś konspiracyjnego króla.

Umysły, zaprzatające się podobnymi kwestiami, nie znajdują zrozumienia dla realnych warunków naszego bytu i nie zająmą się wyszukiwaniem najodpowiedniejszej dla siebie pracy dla dobra narodu. Przy małej naszej skłonności do systematycznej pracy, przy naszym łatwym zniechęceniu się do rzeczy drobnych, przy naszym, powiedzmy otwarcie, lenistwie, jest to rzecz bardzo niebezpieczna. Boć przecież nie dość, by młodzież nasza ukochała tradycję i ideały narodowe, powinna ona przede wszystkim zaspokoić niezmiernie szczupłe kadry pracowników na niwie społecznej. Lepiej przyszłości narodu wówczas tylko spodziewać się możemy, jeżeli będziemy zdrowi fizycznie i duchowo, jeżeli praca nasza będzie coraz wydajniejsza, jeżeli nie damy się prześcignąć innym w oświacie, jeżeli nie pozwolimy się zepchnąć na własnej ziemi do roli służebników i najmitów żywiołów obcych. W warunkach naszych trzeba ogromnej ilości szczerzej, bezinteresownej, zacieklej wprost pracy, by tym zadaniem podołać. W warunkach naszych powinniśmy być zdolni zarówno do wielkich bohaterstw, jak i do mrówczej pracy.

Konjunktury ogólne sprawy polskiej przedstawiają się w chwili obecnej niepomyślnie, ale konjunktury są rzeczą zmienną i możemy spodziewać się ich odmiany na lepsze, póki my żyjemy, ale póki żyjemy, rozwijamy się, bronimy, nie zaś vegetujemy. Słusznie pisał niedawno p. Narodowicz w „Przeglądzie Narodowym”: „Być może, iż czekają nas wielkie, niezależne od nas zmiany — na lepsze, albo na gorsze. Nie można wszakże żyć oczekiwaniem ich, bo nie wiadomo, jak długo potrwa obecne położenie i ile w niem jeszcze strat możemy ponieść. Na zmianach tych, o ile przyjdą, tem lepiej wyjdziemy, im czynniejszymi nas zastaną, im bardziej zajętemi pracą oraz umiejętnym strzeżeniem i dzielną obroną narodowego dobra w warunkach obecnych”.

Spoleczeństwo nasze zawsze było skłonne do biernego wyczekiwania. Byłoby rzeczą bolesną, gdyby

dorastające pokolenia pograżały się również w marzycielstwo, by pokładały wszelkie nadzieje na wynalazek Dana (z „Róży” Katerli), lub aeroplany Rozłuskiego (w „Urodzie życia” Zeromskiego). Najwybitniejszy dziś bodaj krytyk polski, p. Adam Grzymała Siedlecki z powodu „Róży” pisze słusznie (Tygod. Illu. Nr. 31 z r. b.): „Jeżeliśmy stanęli na punkcie widzenia pana Katerli, że sprawę dziejową rozwiązuje nieistniejący realnie wynalazek Dana, to ostatecznie myśl autora krystalizuje się nie w czem innym, tylko w przekonaniu, że jedynym wyjściem z sytuacji polskiej jest — marzenie. Bo cóż innego jest cały ten pomysł poetyczny z cudownym wynalazkiem? Marzenie!”

A takie marzenie, w którym się wszystko funduje nie na własnej pracy i wartości, lecz na czynnikach od nas niezależnych, na cudzie wreszcie, zaprowadzić może łatwo do ostatecznego zwątpienia, do beznadziejności. Pamiętamy zaś, że do najcięższych grzechów zalicza katechizm zarówno zbyt ufną w miłosierdzie Boże, jak i rozpacz o zbawieniu.

Nie patrzmy jednak zbyt czarno, nie zamykajmy oczu na pomysły — zeszły obawy życia. We wszystkich ziemiach polskich szerzy się obecnie żywiołowy ruch skautowy. Otóż jeden z przepisów regulaminu nakazuje skautowi codziennie zrobić jakiś dobry uczynek. Przepis ten napelnia serce otuchą. Wzrasta więc młodzież w przekonaniu, że nie należy lekceważyć drobnych dobrych uczynków, bo z ziarnek piasku tworzą się góry. Doczekamy się więc może chwili, że każdy obywatel uważać będzie za swój obowiązek codziennie przyczynić się czemśkolwiek do dobra państwowego, dorzucić codziennie najmniejszą choćby cegiełkę do gmachu pracy narodowej.

I jeszcze jedno zaznaczyćbyśmy chcieli. Niektóre pisma warszawskie uznały za rzecz zdrową samo przypuszczenie, iż w ruchu „niepodległościowym” rolę jakąś odgrywać mogą machinacje obce. Nie wdając się w sprawę, czy przypuszczenia takie były uzasadnione, zauważyć musimy, że zawsze liczyć się należy z możliwością podobnych machinacji. Należą one do sposobów, przed którymi się nie cofa żadna dyplomacja europejska. Świeżo „Kurjer Poranny” z powodu wystawienia „Orlecia” Rostanda w Warszawie przypomniał, że nawet Metternich „w 1828 roku dla przysporzenia trudności Rosji i zaszczerpania postępu wojsk rosyjskich za Prutem, wysuwał imię małego Napoleona (syna Napoleona I, noszącego urzędowo tytuł księcia Reichstadt), łącząc go w kombinacji ze sprawą polską”. Metternich — do daje to pismo — „grał z imieniem syna bohatera, wiedząc dobrze, że trawicąc go suchoty nie pozwoli mu odegrać poważnej roli dziejowej”.

Machinacje takie nie są dla społeczeństwa naszego niebezpieczne, dopóki mają na swe usługi jedynie ludzi przedajnych, zdrajców narodowych. Groźniemi stać się mogą wówczas dopiero, gdy na lep ich pójdą ludzie dobrej wiary, przeświadczeni, że własnej służą ojczyźnie. Tem snadniej zaś takie omamienie nastąpić może, im bardziej marzycielskie, im mniej realne będą nasze żywioły gorące, im mniej łączności będą one miały z wytrawnymi przedstawicielami społeczeństwa.

Okrucieństwa w Portugalii.

Niemieckie pisma katolickie podają szereg informacji o zنعوانiu się obecnego rządu portugalskiego nad więźniami politycznymi. Dawny portugalski minister spraw wewnętrznych, d'Almeida (imiennik, ale nie krewny przywódce monarchistów, który obecnie siedzi w więzieniu), w organie swoim p. t. „Republica”, którego tytuł już wskazuje na przynależność do stronnictwa rządowego, odsłonił nieludzkie postępowanie, jakiego widwiskiem są lochy więzienne w Portugalii. Dawniej już duchowni, którzy byli osadzeni w więzieniach portugalskich, i angielscy korespondenci, którzy dowiedzieli się o tem, coś nie coś wspominali o straszliwej doli portugalskich więźniów, obecnie mamy przed sobą świadectwo męża,

który zna dokładnie stosunki swego kraju.

W żadnym kraju europejskim zbrodni lub przestępstwa politycznego nie przesładuje i nie karze się tak brutalnie, jak w tej republice portugalskiej, która ludności krzyżem miała wolność i postęp, a tymczasem gorzej sobie postępuje, niż jakkolwiek antokracja wieków poprzednich. Nawet dla pospolitych zbrodniarzy podług tego, co pisze „Republica”, teraźniejszy system portugalski jest tak nieludzkim, że przeciwko niemu w imieniu praw ludzkości zaprotestować trzeba.

W lochach bez światła i wentylacji, do których przystęp powierze ma tylko przez mały otwór w suficie, mieszczą się jeńcy polityczni, ukarani za branie udziału w sprzysiężeniu przeciwko republice. Przypuszcamy, że bez wyjątku byli oni sprawcami! Cóż właściwie uczynili? Zwalciali młody rząd republikański, który krytykował nawet jego przyjaciele. Chcieli przywrócić dawniejszą formę rządów, a może nawet tylko formę trochę liberalniejszą, więcej tolerancyjną, republikańską. Z bronią w ręku ujęto tylko bardzo małą część tych stosunków, a między nimi i Juana d'Almeida. To byłby główni zbrodniarze. Czy oni jednakże zasłużyli na traktowanie na równi ze zbrojcami i podpalaczami, za to, iż chcieli wobec rządu republikańskiego — w odwrotnym porządku — uczynić to samo, co uczynili republikanie wobec rządu monarchicznego? A cóż dopiero ze spis-kowcami, którym udowodnić można tylko rolę bierną, gdyż więźniów ich, zanim mogli wykonywać swoje zamiary. I oni także siedzą w tych jaskiniach morderczych jakoby pospolici zbrodniarze. Więcej jeszcze. Gospodarka demnatorska wykombinowała spiski, których wale nie było, tam, gdzie ludność portugalska przyznawała się do zasad monarchicznych, ale do czynów rewolucyjnych nie przystąpiła. Ci także siedzą w więzieniach jako wrogowie republiki, skazani na dwa aż do czterech lat karni, by wogóle za życia nie wjść już z tych murów. „Republica” pisze przecież sama, że był w tych więzieniach jest powolnym konaniem.

Prócz tego w tych lochach morderczych siedzi co najmniej 400 księży katolickich, podejrzanych o udział w spiskach. Według pism katolickich, nie oni więcej nie uczynili, jak tylko krytykowali w księciach ustawy antykatolickie nowej republiki. Trzeba wszakże czytać „Mundo”, żeby zrozumieć, jak mało potrzeba, by księdza w Portugalii podejrzewać o spisek, skazać na karę i osadzić w Limoeiro. Jeżeli czterech karbonaryjuszów oświadczy w jakiej miejscowości, iż prohoszcz jest spiskowcem, to wystarcza. Nikt jednak na serio nie myśli, iż w Portugalii spiskowcami są sami tylko księża. Ich wszakże tylko bierze się do więzienia. Jeżeli się spisek wykryje, w którym miał udział ksiądz, gdzieś są inni spiskowcy? A jeżeli w tym „spisku” stwierdzić było można tylko działalność księdza, to nie jest to spisek. Widoczna wszakże jest rzecza, że z nienawiści religijnej wtrąca się do więzienia księży, którzy swoim protestem przeciwko antykościelnym ustawom poruszyć mogłyby ludność. Protest przeciwko polityce „kulturkampfu” wiedzie przeto do więzienia, — tego doznali już duchowni także w innych krajach.

Pisma katolickie nawołują świątcały do protestu przeciwko tak okrutnemu postępowaniu nowego rządu. Domagają się mianowicie, ażeby ofiary więzień portugalskich umieszczono przynajmniej w godnych człowieka miejscach, jeżeli już nie miały się, że mają się skruszyć więźniem.

Z prasy rosyjskiej.

O nazwę stacji Druskieniki. „Now. Wrem.” z okazji uroczystości 1812 r. zwraca uwagę, że historyczne przemarszem wojsk w 1812 r. miasteczko Porzenno wykreślone zostało z listy stacji kolei północno-zachodniej i zamienione na nazwę Druskieniki. Zmarzyło się czytamy tam, że na kilka miesięcy a co najwyżej na rok

przed uroczystościami 1812 r. słowo „Porzenno” urzędowo zmniejszono i zastąpiono słowem „Druskieniki”.

„Now. Wrem.” przypisuje to kampanii polaków, którzy nie tylko zagarnęli Druskieniki, ale postarali się rozszerzyć terytorjum na całe 17 wiorst.

„Je w tem jest gorzkiej ironji, pisze Now. Wrem.”. Aby przed wielkimi dniami zobaczyć Rosję drogiego imienia, lecz nie niema niemożliwego. I przyszły historyk będzie dochodził gdzie jest ten sławny etap i kto ośmielił się na takie świętokradztwo.”

Instrukcje o wyborach.

„Riecz”, omawiając ogłoszone instrukcje wyborcze, zaznacza, że cełchują je dwie zasadnicze zmiany w stosunku do dawnych instrukcji, a mianowicie odebranie duchownym parafjalnym prawa zaświadczenia tożsamości osób i pewne ograniczenia obywateli.

Obdarza się zaniemieniem duchowieństwo na wyborach, gdy postępuje do niestannym nadzorem konsystorz. Lecz poszczególne parochy wydaję parafjalnom zaświadczenie sam na sam, bez nadzoru władzy, nie może już korzystać z całkowitego zaufania.

Druga zmiana jest poniekąd powianiem samego Stojpina o brak nacjonalizmu. W instrukcji stołypinowskiej artykuł piąty głosił, że w okręgach wyborczych o niedoludzie narodowości w skład komisji i podkomisji według możliwości powinni być powoływani na członków przedstawiciele każdej z główniejszych narodowości.

W obecnej instrukcji wyborczej ministra spraw wewnętrznych artykuł piąty został usunięty. W czasach naszych, nawet tak drobny akt sprawiedliwości w stosunku do narodowości nie panujących uważany jest za zbędny.

Z pow. wilkomierskiego.

Po gwarnej, dekoracyjnej wystawie wilkomierskiej mieliśmy tu przed paru tygodniami (28 lipca) „cichą” wystawę, a raczej pokaz bydła i koni, należących wyłącznie do miejscowych włościan, urządzony w m. Nidok, staraniem hr. M. S. Korwin-Kossakowskiego, a pod protektorematorem kowieńskiego Towarzystwa rolniczego. Zazwyczaj takie pokazy, o ile urządzane są w danej miejscowości po raz pierwszy, nie przyciągają większej ilości wystawców włościan. Tym razem jednak liczba wystawców była dość pokaźną — 35 koni i 23 krowy. Pod względem jakości zarówno krowy jak i konie przedstawiały się zupełnie zadawalająco, szczególnie te ostatnie; przeważały typ ardeński. Po ścisłej ekspertyzie przysądzono nagrody: w dziale koni — 14 dyplomów na medale, 55 rubli gotówki, 10 pudów żyta nasiennego, 1 plug i 4 worki tomaszówki; zaś w dziale krow: 2 dyplomy na medale, 95 rb. gotówki i 3 worki superfosfatu. Były też na wystawie tkaniny wyrobu miejscowych włościan, którym przysądzono nagrody na sumę 15 rubli. Zauważyć wypada, że z wydatnych gotówką na nagrody 165 rb. 100 z. wpłynęło od głównego zarządu rolnictwa. Reszta zaś gotówki, jak również nagrody w naturze, zebrano ze składek prywatnych. Oby jak najwięcej było u nas takich wystaw-pokazów, nie pociągających one bowiem za sobą straty czasu, ani pieniędzy, w rezultacie może więcej od innych przyczyniają się do masowego podniesienia stanu hodowli w kraju.

Na dzień następny (29 lipca) zapowiedziane było oddawna otwarcie fermy pokazowo - wzorowej i pół doświadczalnych „Felmek”. Winiśmy tu przypomnieć ogółowi historię powstania tej instytucji. W jesieni r. z. hr. M. St. Korwin - Kossakowski podniósł myśl utworzenia w kraju wzorowego fermowego gospodarstwa na 15 dziesięcinach, obok takiego gospodarstwa ekstensywnego i pół doświadczalnych, aby dać możliwość miejscowym włościanom i drobnym posiadaczom ziemskim mieć wzór i porównanie pod ręką, nie szukając go po za granicami kraju. Powodowany tą myślą hr. Kossakowski ofiarował wilkomierskiemu oddziałowi kowieńskiego Towarzystwa rolniczego 4 tys. rubli gotówką i folwark swój Felmek, obszar 50 dziesięcin, wraz z budynkami — na lat 18, pod warunkiem urzędzenia na tej przestrzeni dwu ferm rolnoludnych — ekstensywnę i intensywnę (po 15 — 20 dzies. każda), oraz pół doświadczalny. Ofiara ta była nader serdecznie przyjęta przez ogół ziemian wilkomierskich. W kwietniu r. b. uodnośna umowa pomiędzy hr. Kossakowskim a oddziałem Towarzystwa

OGRÓD BOTANICZNY

dyr. I. A. SZUMANA. Telefon № 364.
DZISIAJ
 Restauracja otwarta do godz. 4-jej w nocy.
 Na werandzie od godz. 2 po poł. OBIADY.

Moskiewski CYRK stołeczny Rudolfa Truttzi,

We czwartek 30 b. m. **Wielkie nadzwyczajne przedstawienie**, złożone z 3 części. Po raz pierwszy wspaniała pantomina historyczna z baletem w akcie 4-ym i 38 obrazami **„MAZEPA”**
 W pantominie bierz udział 120 osób, corps-de-balet i 25 koni.
 Szczegóły w programach. — Anons: W niedzielę dnia 2-go września 2 przedstawienia: o godz. 2 pp. i o godz. 9 wiec. 53624

Teatr Familijny R. Sztremera,

ul. Wielka 74.
 Anons: We wtorek 28 i środę 29 sierpnia Kinematograf będzie zamknięty.
 W czwartek 30 i piątek 31 sierpnia wystawiony będzie **WSPANIAŁY DRAMAT Z ŻYCIA STUDENTÓW**.
 Dewiza dyrektora: Ostatnie nowości i wspaniałe dramaty artystycznych serji.
 Wkrótce demonstrowane będą wspaniałe zdjęcia.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

z powodu wielkiego zainteresowania się publiczności obraz **„1812 ROK”**
 w Sali „LUTNIA”, просп. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. będzie jeszcze demonstrowany w ciągu 3-ch dni.

Administracja „Kurjera Litewskiego” niniejszem zawiadamia Szan. Klientów, iż ogłoszenia na dzień następny przyjmowane są **tylko do godz. 3-jej popoł.**
 Ogłoszenia podane później, z powodu warunków technicznych w następnym numerze zamieszczone być nie mogą.

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Kredytowego m. Wilna podaje do wiadomości, że z powodu remontu lokalu T-wa, **31 sierpnia i 1 września operacje nie będą dokonywane.** 57784

Okazyjnie do sprzedania

z dużym ustępstwem od cen fabrycznych
Suknie haftowane i tiulowe
 doskonałego wyrobu, modne desenie.
 Ceny od 8 do 24 rb., rozmiar 6 1/2 arsz. (4 1/4 metra)
 Adres: Dworcowa 10 m. 1, oglądać można od godz. 2 do 5.

Firmowo Komandytowo Towarzystwo Właścicieli Gorzeli Litwy i Białorusi

pod firmą **„PÓŁNOCNO-ZACHODNIA SPÓŁKA GORZELNICZA**
Ks. E. SAPIEHA, J. BISPING i S-ka”.
 Ma zaszczyt podać do wiadomości Pp. Właścicieli Gorzeli, że zapasy nowych członków otwierają się z dniem 1-go września st. st. r. b. Informacji i wskazówek udziela Biuro Spółki w Wilnie, ul. Wileńska № 33. Spółka lokuje spirytus stwarzających bez pośrednictwa — wydaje salicki na towar, — organizuje denaturację surdów, — dostarcza kontrolę techniczną gorzeliom stwarzającym i pośredniczy w nabywaniu wszelkich artykułów technicznych w gorzelnictwie niezbędnych. 56839

DOM HANDLOWY L. i E. METZLIK

Centralny Kantor Ogłoszeń (założony w 1878 r.)
 St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa, Wilno, ulica Wielka № 38, telefon. № 896.
 Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 357a

D-r Wł. ŁOWMIANSKI | D-r med. A. RYMSZA
 powrócił z zagranicy. Spec. chorób. | powrócił (Zawalna № 7). 67614
 Gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—4
 Preobrażenska d. № 7 m. 4. 57672

stwa została zawarta i folwark został niezwłocznie objęty w posiadanie przez komitet obrony specjalnie do zarządzenia fermami. W skład komitetu wchodzi pp.: inicjator projektu i ofiarodawca hr. M. S. Korwin - Kossakowski, prezes A. Komar i członkowie: K. Gieczewicz, Maciej Końca, Medard Końca, J. Sokółowski, L. Tański i M. Zycki. Zdając sobie sprawę z niezmiernej doniosłości podjętego zadania, komitet wytyczył całą energię dla zorganizowania instytucji i zrealizacji już w pierwszych miesiącach głównych konturów tej przyszłej budowy. Nie mogąc od razu dla braku środków wydzielić z całokształtu gospodarstwa fermę intensywną, komitet ustalił w naturze zarysy i granice każdej fermy i przeprowadził prace wspólne: przekopanie główniejszych rowów osuszających, urządzenie dróg i mostów, remont istniejących w fermie ekstensywnej budowli drewnianych i wreszcie utworzył szereg poletek doświadczalnych (127), na których od razu wiosną rozpoczęto doświadczenia z różnymi odmianami zbóż jarych i kartofli w stosunku do różnych dawek nawozów sztucznych. Ułożono przytem kosztorysy i poczyniono kroki mające na celu uzyskanie u rządu subkursu jednorazowego na organizację obu ferm, oraz stałego subydium rocznego na prowadzenie gospodarstwa pokazowego i doświadczeń. Ponieważ jednak pomoc rządu nie przychodzi zwykle w takich rozmiarach, jak wymaga dłużej trwających i zabiegów, zaś z drugiej strony dla prac wstępnych i organizacji gospodarstwa (kupna inwentarza, nasion, maszyn, nawozów etc.) — niezbędnym jest pewien kapitał na poczekaniu, komitet zwrócił się do społeczeństwa z oświadczeniem, wyjaśniającą cel podjętej pracy i nawołującą do niesienia doradczej pomocy. Napłynęło dotąd dobrowolnych ofiar na sumę około 2 tys. rubli w gotówce, nie licząc datków w naturze, w postaci narzędzi rolniczych, nasion etc. Zaczęły się nalezy, iż w liczbie gotówkowych ofiar był generał Henryk Woynickiego — tyśiąc rubli. Firmy warszawskie: Kowalski i Trylski, A. Grodzki, F. Załęski — ofiarowały darmo narzędzia rolnicze, ponadto firma Elworthy podarowała garnitur młocarnicy wartości około 250 rubli. Tak zaszczytne pojmowanie stanowiska obywatelskiego powinno być chyba skłonit i innych do nasładowania dzielnego przykładowi, pomimo bowiem tych ofiar środki obecne komitetu nie wystarczają, niestety, dla celowego urzeczywistnienia idei. W tem stadium znajduje się obecnie ta poważna a żywna sprawa.

W dniu 29 lipca odbyło się otwarcie fermy w obecności wielu ziemian miejscowych i przybyłych z gubernii wileńskiej, oraz około 250 włościan. Ten znaczny stosunek udział włościan niewątpliwie świadczy o zainteresowaniu, jakie wzbudziła wśród nich nowopowstała instytucja. Obecny przy otwarciu instruktor Kólek rolniczych, p. Jan Iwanowicz, wygłosił do włościan inauguracyjną przemowę (po litewsku), wyjaśniając im cel i znaczenie ferm pokazowych, poczem wszyscy społem udali się na oględziny fermy, a głównie poletek doświadczalnych. Włościanie rozpytywały szczegółowo o systemy uprawy i rodzaje nawozów sztucznych, użytych pod jare zboża i okopowe, wyjaśnienia zaś dawali członkowie komitetu zarządzającego oraz p. Iwanowicz. Należy też słusnie zaznaczyć, że rozplanowanie poletek i zewnętrzny ich widok świadczyły wymownie, iż wzięto się tu do pracy z zupełnym oddaniem i znajomością przedmiotu. Każde poletko opatrzone jest w słupek i tabliczkę z napisem wyjaśniającym. Pomiędzy poletkami ciągną się długimi pasami drożki zwirowane, oddzielające wzdluz i w poprzek każde poletko od sąsiednich. Doświadczenia prowadzone są dwójako: z różnymi odmianami zbóż i okopowych, i z działaniami różnych kombinacji nawozów sztucznych. Poza tem, każde doświadczenie przeprowadzone było identycznie dwa razy, na dwóch oddzielnych od siebie poletkach, w celu wyrównania warunków gleby i położenia gruntu. Ścisłe cyfrowe rezul-

ty doświadczeń, oczywiście, dadzą się określić po omlotach, zważeniu plonów i przeprowadzeniu odnośnej kalkulacji pieniężnej. Wszakże i obecnie zaznaczyły się już wybitne różnice działania różnych nawozów. Szczególniej zaś widocznym był efekt użycia saletry chilijskiej, tego nawozu niedocenianego u nas nie tylko przez drobnych gospodarzy, lecz po części i przez dwory. Podkreślić też należy, że rozplanowanie i urządzenie poletek jest wyłącznie dziełem nieustrudzonej energii i osobistej pracy prezesa komitetu, p. Antoniego Komara.

Oglądanie poletek zabrało kilka godzin czasu, poczem zwiadzano grunta przygotowywane pod fermę intensywną i rozpatrywano plany drenów. Przed wieczorem, po krótkim posiłku, nastąpiła ożywna pogawędka ogólna na temat różnych ulepszeń gospodarstw, w której gorący udział brało wielu włościan. Tak zakończył się ten pierwszy „dzień Feliksa”, otwierając szerokie pole nowej pracy społecznej. Należy mieć nadzieję, że bardziej uświadomione jednostki uznają wielostronny pożytek tej pracy i zechcą przystąpić do rychłej pomocy.

Przed wyborami.

Sprawdzanie list wyborczych w Wilnie.

Miejskie biuro wyborcze obecnie jest zajęte sprawdzaniem złożonych w ilości przeszło 11 tysięcy deklaracji od lokatorów i emerytów, dla wciągnięcia na dodatkową listę wyborców 2-giej kurji miejskiej. W liczbie powyższej znaleziono do 700 deklaracji od stróżów, furmanów i woźnych, którzy przez prawo nie są zaliczeni do kategorii lokatorów, ponieważ otrzymują mieszkania od swych chlebodawców, oraz od robotników kolejowych i urzędników policyjnych. Wszystkie te osoby, jako nie posiadające praw wyborczych, na listę wyborczą wciągnięte nie będą.

Kandydat postępowy z Wilna.

„Przegląd Wileński” potwierdza wiadomość, że postępowcy wileńscy wysuwają własną kandydaturę na posła do Dumy z II-giej kurji. Pismo informuje, że z inicjatywy grona osób, grupujących się około tego wydadnictwa, wysunięta została kandydatura adwokata Bronisława Krzyżanowskiego. Wkrótce ma się zawiązać komitet wyborczy dla popierania tej kandydatury.

Poróżnienia przyjaciele.

„Riecz” otrzymuje wiadomość, że nacjonalisci, którzy mieli na wyborach iść ręką w rękę z paździcznikowcami, są bardzo niezadowoleni z deklaracji paździcznikowców o położeniu prasy.

Informacje i pogłoski.

Wzbronięte pobytu.

Minister spraw wewnętrznych wzbronił szlachciewi Postnikowowi pobytu na przeciąg 5 lat od 1. 10 (23) sierpnia r. b. na terenie krajów Północno-Zachodniego, Południowo-Zachodniego, oraz Królestwa Polskiego. Postnikow był pociągany do odpowiedzialności za porozumiewanie się z przedstawicielami państw zagranicznych celem zakomunikowania im tajemnicy państwowej.

Ułatwienie rozsyłania pism.

W celu ułatwienia ulicznej sprzedaży pism w miastach prowincjonalnych postanowiono znacznie uprościć przewóz pism i tygodników w bezpośredniej komunikacji. Obecnie pisma takie wysyłane są zwykle za awizacją bagażową co opóźnia otrzymywanie ich na miejscu. Postanowiono wysłać je oddzielnie według przepisów wyznaczonych dla agentur pism.

Telegramy cyfrowe.

Główny urząd poczt i telegrafu rozesłał okólnik, zabraniający surowo przyjmowania depesz cyfrowych miejscowych i międzynarodowych. Urzędnikom telegraficznym kazano przy przyjmowaniu depesz ściśle sprawdzać, czy nie mają tajnego znaczenia, znajdujące się w depeszach litery i cyfry.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dział we wtorek św. — Augustyna, wełd. now. st. — św. Mikolaj; jutro — Ściecice Jana Chrzeciela, wełd. now. st. — św. Prata i Jaska.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— Nabożeństwo: Dnia 29 b. m., t. j. we środę, jako w doroczną uroczystość ściecicy głowy św. Jana Chrzeciela, w kościele na cmentarzu Rossa odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Niezspory jak w wigilję tak i w dzień uroczystości o godz. 4 po południu, przymarja o godz. 8 rano, watywa o godz. 9, suma o godz. 10 rano.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Projekt zmniejszenia podatku. Zarząd miejski przesłał do ministerium spraw wewnętrznych przedstawienie Rady miejskiej o obniżeniu podatku rządowego od nieruchomości z 6 proc. do 3 — 4 proc.

— Preliminarz budżetowy na 1913 r. Prace dokola opracowania preliminarza budżetu miejskiego na rok przyszły posuwają się w tempie przyspieszonym. Naczelnik wydziału finansowego w Zarządzie miejskim, K. Niedziałkowski, żąda nadzieję, że w listopadzie projekt będzie złożony Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

— Obligacje miejskie. Ekspedycja papierów państwowych nadesłała do Zarządu miejskiego wzory już wydrukowanych arkuszy obligacyjnych, dla zrobienia odpowiedniej korekty.

— Budżet szpitali miejskich. Miejska komisja sanitarna opracowała budżet szpitali miejskich: baraku zakaznego i szpitala dla dzieci, w sumie przeszło 40 tys. rubli rocznie.

— Miary. W rozlepionych przez Zarząd miejski ogłoszeniach o tem, jakie powinny być w handlu używane miary, czytamy:

„Miary dla ciał sypkich powinny mieć albo formę cylindra, o średnicy równej z wysokością, albo formę alembiku, zrobione z metalu albo z drzewa. Drewniane muszą być okute metalowymi obręczami, a na obręczach, w środku i na dnie muszą być stemple. Na zewnętrznej musi być wskazana pojemność. Dla ciał sypkich dozwolone są tylko takie miary: dwie osminy, osma, pół osminy, ówierz osminy, garniec i pół garnca.”

Dla kupujących ma ogromne znaczenie forma miary. Tak naprzykład, do wysokiej o małym dnie miary kartofli, jablek itp. wejdzie prawie połowa tego, co do niższej i o szerszym dnie.

— Brak murarzy. Przy budowie kanalizacji w sezonie bieżącym odczuwano poważny brak murarzy, wskutek czego inżynier Szentfeld był zmuszony sprowadzić 10 robotników zamiejscowych. W przyszłym roku roboty będą prowadzone w szerszym zakresie, a więc z konieczności potrzeba będzie sprowadzić jeszcze większą partję murarzy.

— Starania Towarzystwa Geograficznego. Północno-Zachodni oddział Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego za pośrednictwem kuratora okręgu naukowego zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o przystanie Towarzystwu 25 kart na prawo zwiedzania robót kanalizacyjnych i lokalu, gdzie się składa dla przechowania przedmioty znalezione podczas kopania kanałów, gdyż, jak pisze kurator, przy robotach można spotkać wiele cennych materiałów dla badania przeszłości kraju.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś i jutro, z powodu wigilji Święta, przedstawienia nie będzie.

W czwartek benefis p. Kamińskiej-Latoszyńskiej. Po raz pierwszy na polskiej scenie w Wilnie, znakomita opera Hafełwego „Zydówka”, opera w 5 aktach, z p. Kamińska-Latoszyńska w roli Racheli. Opera otrzyma nową wystawę i stylowe kostiumy. Próby orkiestrowe w pełnym biegu. Na zapowiedziany benefis rozkupiono znaczną część biletów.

W przyszłym tygodniu odbędzie się benefis najbardziej pracą w obecnym sezonie przeciętyni artystów chóru, którzy od początku sezonu nie mieli ani jednego wieczoru wolnego. Na ich benefis pójdzie znakomita operetka wiedeńskiego kompozytora Zichrera „Wał miłości”, którą grano z ogromnym powodzeniem w Wiedniu, a potem na scenie „Bagateli” w Warszawie.

Niezwykły jubileusz święcić będzie nasza scena. Pan Julian Myszkowski, znakomity artysta i ulubieniec naszej publiczności, obchodzić będzie 35-letni jubileusz pracy scenicznej. Na swój wieczór honorowy jubilat wybrał znakomitą operetkę kontusztowa Millockera „Pastrant”, jak wiadomo, osnutą na lestemunków polskich. Jubilat odegra rolę pulkownika Ollendorfa.

P. St. Bogucki, artysta warszawskich teatrów rządowych, b. profesor klasy śpiewu solowego przy warszawskim Towarzystwie muzycznym, z d. 1 (14) września r. b. rozpoczyna wykład sztuk śpiewaczej (ustawianie głosu śpiewakom i mówcom, przywracanie właściwej emisji), przygotowuje repertuar operowy i koncertowy w „Lutni”. Zapisy i próby głosów odbywają się codziennie od godz. 4-tej do 6-ty po poł.

Z pomiędzy uczniów prof. St. Boguckiego, wymienić należy p. Messalówę, która obecnie zajmuje świetne stanowisko w warszawskich teatrach rządowych, p. Cwiklińską — która śpiewa z wybitnym powodzeniem w Berlinie, p. Br. Dziędzińskiego (tenor liryczny), śpiewającego na estradach koncertowych — entuzjastycznie przyjmowanego zawsze, i wielu innych.

SZKOŁY.

— Anglik Turner i francuz Boyy, trudniący się nauczycielstwem, w krótkim czasie otwierają w Wilnie dostępne dla szerszych warstw inteligencji kursy języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

OSOBISTE.

— Zaślubiny. W dn. 23 bn. (5 września) pobłogosławiony został w Warszawie związek małżeński p. Mieczysława Perkowskiego, inżyniera, z p. Marią Koneczną. Zaszły młodej parze serdeczne życzenia.

SADY.

— Za wypuszczenie więźnia. Wóznicy z wydziału śledczego, Paweł Szlyk został pociągnięty do odpowiedzialności za to, iż świadomie i w celu korzyści osobistej dał możliwość ucieczki więźniowi Huanowui przebywającemu w wydziale śledczym.

Na sędzie zostało stwierdzone, że Szlyk za ułatwienie ucieczki otrzymał od Huanua i jego żony ubranie nowe, 10 rb. gotówką i koszturkę.

Iaba sądowa skazała Szlyka na pozbawienie praw i rok oddziałów arezantekich.

— Za zgwałcenie. W tych dniach sąd wojenno-okręgowy skazał szeregowca Piłata Worobiewa na 10 lat katorgi za udowodnione mu zgwałcenie 13-letniej dziewczynki włościańskiej pod Baranowiczami.

ROŻNE.

— Uroczystości jubileuszowe. Onegdaj, wedle zapowiedzi, odbyła się w Nizinach pod Wilnem wielka rewja wojskowa, w której brały udział 63 pułki rozmaitych rodzajów broni, wchodzących w skład czterech korpusów. Na ogół liczbą żołnierzy dosięgła 100 tysięcy osób.

Modły na polu odprowadził arcybiskup Agafangel. Po zaimitowaniu „Wscieczne opodczenie” rozległy się salwy armatnie. Następnie wzbil się w górę balon, z oficerem i żołnierzem w gondoli i poszybował w stronę Wilna, przeleciał nad miastem i dalej skierował się w stronę Antokola.

Defilada wojsk trwała przeszło 4 godziny, co prawdopodobnie zużyło ciekawych widzów. Publiczności nie było zbyt dużo. Podczas rewji dyżurną była karetką Pogotowia i była czynna w 3 wypadkach omdlenia pań podczas strzałów armatnich.

Zapowiedziana iluminacja w mieście nie udała się, ponieważ o godz. 5 zaczął padać drobny lecz długotrwały deszcz. Z tego też powodu na placach i na skwerach nie przygrywały orkiestry wojskowe.

Wczoraj we wszystkich zakładach naukowych odbyły się akty uroczyste, poświęcone wspomnieniom r. 1812, poczem uczceniom rozdano broszury okolicznościowe.

— Policja i publiczność. Z rozkazu policmajstra, komisarze cyrkulowali i ich pomocnicy mają na przyszłość nie lekceważyć słusnych legalnych żądań publiczności i niezwłocznie udzielać pomocy i wyjasnień, nie uciekając się do zbyt często praktykowanego sposobu odsyłania petentów do kancelarii zarządu policyjnego.

— Za kradzież owoców. W sobotę aresztował o godzinie 5 rano, policjanci aresztowali w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła, przybranego w ubranie ewangeliczne szeregowca pułku Nowotrockiego D. Grodziewa i koczka I. Natalutkina, przebywającego na kuracji w szpitalu wojskowym, z dwoma workami jabłek i gruszek, skradzionych z ogrodu komisarza policyjnego 6 cyrkulu Kortowicza.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 15 wypadkach, w tej liczbie 6 wyjazdów do miasta i 9 operantów na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna:

(Hotel Europejski): ob. Marjan Gieciold, ob. Michał Zdrojewski, hr. Zygmunt Kossakowski, hr. Michał Zabielko, hr. Wiktor Starzeński, ob. Czesław von Ottenberg, ob. Wincenty Wołodkiewicz, ob. Stefan Godlewski, (Hotel St Georges): ks. Hieronim Drucki-Lubecki, ob. Szymon Myszowski, ob. Helena Rajewska, ob. Maria Krynicka, ob. Mikołaj Szejnbaum, ob. Stefan Grajewski, ob. Adam Szyling, ob. Adela Ostaszewska, ob. Maria Wejherowa.

(Hotel Niskowskiego): ob. Marjan Dowgird, ob. Marja Dowgirdowa, ob. Eustachy Gosiewicz, ks. Piotr Bertulis, ob. Michał Sumonowicz, ob. Aleksander Wieruchowski, ob. Mojżesz Janowski, ob. Michalina Gaszłotowa, ob. Jan Tarnowski, ob. Zofia Tarnowska, ob. Józef Tarnowski, ob. Eugeniusz Bartel, ob. Teresa Jundziłłówna, Włodzimierz bar. Grote-de-Buko, hr. Ludwika Marcyńkonia, ob. Bohdan Skinder, ks. Franciszek Bajkszczyński.

PROWINCJA.

— Worniany, pow. wileński (kor. własne).

W d. 22 bn. (4 września) w folw. Worniano, należącym do p. Zygmunta Chornostkowskiego, od uderzenia piorunu zgorzała gumna z ciałem bogocześni planami i paszą zieloną. Straty wyniosły do 20 tys. rb. W przeciągu ostatnich trzech lat jest to trzeci duży pożar w dominium Worniany — A. K.

Kowno.

Rada miejska odrzuciła propozycję kuratora wileńskiego okręgu naukowego wydania przez miasto subydium na utworzenie rządowego gimnazjum żeńskiego.

Rosienie (kor. wl).

Wydzieł tamto, w majątku p. Iwanowskiej, Pałuckieckich, odległ o kilka wiorst od Rosień, zdarzył się nader smutny wypadek.

Syn p. Edelowej, apłekarz, uciekł z 3 klasy kowieńskiego gimnazjum, lat 14, odwiedził synów p. Iwanowskiej. Dla zabawienia przybyłego towarzysze oddalili się opodal od domostwa, dla strzelania ze starej fuzylki, w której nie zawsze trzeba było naciśnąć cyngiel do strzału, gdyż nie rzadko kurek sam spadał. Po krótkiej strzelaninie jeden z Iwanowskich, lat 10 chłopiec, wziął do ręki fuzylkę i odechył kurek; fuzylka wypadła i wpadła w głąb nabył Edelowi w nogę, od słoty do kolan Iwanowszy ze strachu uciekli, niezsześliwy jechał i wywał pomocy. Szczęśliwie przedostała opodal kobieta, pospieszyła więc na głos rozpaczy i znalazła chłopca leżącego i broczącego we krwi. Nim jednak że dworn przybyła pomoc, nim zdołał zany i cejnony u nas chirurg, doktor Kowalewski, opatrzyć rannego, zbyt dużo krwi ułynęło. Pomimo troskliwej opieki tydzień upłynął, a silna gorączka wciąż powraca.

Pińsk.

Korespondent piński grodzieńskiej gazety rosyjskiej „Nasze Uro” w Nr-ze 77 opisuje ciekawe stosunki, jakie panują w pińskim gimnazjum żeńskim. Dyrektorem tego gimnazjum M. K. mianowany został dopiero od Bożego Narodzenia, a już od tego czasu zasłu w szkole wiele rzeczy niepożądanych i źle wpływających na normalny bieg nauki. Najprzód wice usunęli: został nauczyciel historii. Li-

teratury pedagogiki i psychologii w kl. VIII i przekształcony na nauczyciela stanowisko, a jego lekcia i o- czywiście pensje za nie zabrał dla siebie sam dyrektor. — Korespondent twierdzi, że część Bracy, związanej z wykładaniem wspomnianych przedmiotów, p. M. K. zwalił na innych nauczycieli.

Dalej korespondent opisuje w jaki sposób postąpił dyrektor o zmniejszeniu wydatków na personel nauczycielski. Roztę to w celu zapewnienia sobie zwiększenia pensji, gdyż im mniej wyehodzi na utrzymanie gimnazjum, tem więcej pozostaje środków wolnych, które właśnie za pozwoleniem kuratora okręgu, mogą być użyte na podnoszenie opłaty p. dyrektora. Tak, np. sekretarz Rady pedagogicznej za sekretarjat otrzymał 20 rb. na miesiąc. Dyrektor zaproponował mu 10. W gimnazjum wykładał religię katolicka ksiądz. Dyrektor pozbył się go — jak opowiada korespondent — w sposób nader oryginalny. Zapytuje oto jedną z uczennic katolickiej, skąd pochodzi? Gdy mu odpowiedziała, że z Pińska rzekł: „No i obo to za polka. Pani jest rosjanka, przecież tu nie Polska, kraj ten nigdy nie był polskim i t. d.” To samo powie- dział innej uczennicy polsko-katolickiej pochodzącej z Wilna i polecił obydwu by słuchały wykładów religii prawosławnej. W ten sposób ksiądz stał się niepożrebny.

Fakty ostatnie są tak nieprawdopodobne, że podajemy je na odpowiadanie grzeszy „Nasze Uro”. Jeśli zaś są prawdziwe, to należy wyrazić zdziwienie, dlaczego rodzice owych panienek nie zaprotestowali w sposób kategoryczny.

Dyneburg (kor. wl).

W dn. 2 (15) b. m. w ogrodzie Mikołajewskim odbędzie się zabawa na budowę plebanji. Zabawa rozpocznie się o godzinie 5 po południu, będzie grać orkiestra, o godz. 7 będzie pochód „dożynek”, na jednym wozie będą sprzedawane owoce, na drugim kwiaty, a na trzecim pieczone karły. Chór „Lutni” odpiewa kilka piosenek wiozorem tance. Panie i panowie będą sprzedawali w kioskach napoje i owoce.

Na 30 sierpnia (12 września) utworzone walne zgromadzenie członków miejskiego stowarzyszenia społecznego w „Wielkim” hotelu. Ze względu na doniosłość spraw, postawionych na porządku dziennym, pożądane jest przybycie możliwie większej liczby członków. Odbędzie się wybory całego zarządu i komisji rezyzyjnej z tej racji, że w gazecie miejscowej „Dwinski Listok” wypowiadano brak zaufania do obecnego zarządu wskutek zarzaru pewnej grupy członków z zarzadem na tle spraw osobistych.

Otrzymałno tu wykro senatu, orzekający, iż rząd musi zapłacić spadekobrocom kupca dyneburskiego, Fridlanda, 500 tys. Proces ciągnął się z góra 30 lat. W czasie, gdy ministrem wojny był Miltutin, Fridland zwałwał wszelkie obstanki rządowe. Gdy zaś ministrem wojny objął gen. Waurowski, Fridlandowi wybezono proces o nadużycia i skonfiskowano mu wszystkie domy. Sprawa przedostała różne instancje, wreszcie senat orzekł, że majątek nieruchomości powinien być zwrócony Fridlandowi, a również, że należy — im zapłacić na rachunek długu od rzadu 500 tys. rb. powództwo bowiem było wytoczone o 800 tys. rb.

Lepel, gub. wileńska.

Na wielokrotnie zwracane do komitetu wystawy zapłany listowne z powodu wydrukowanej w Nr. 146 s. r. b. „Kur. Lit.”, a podanej przez p. Al. Lasa korespondencji z Lepła o wystawie przemysłowo-rolniczej w tem miesiącu, komitet podaje do ogólnej wiadomości, co następuje:

1) Wystawa przemysłowo-rolnicza lepelska, zorganizowana przez lepelskie Towarzystwo Rolnicze, ziemistwo powiatowe, zarząd urzędów rolnych oraz kółka rolnicze lepelskiego powiatu — zostanie otwarta 7 (20) września r. b. o godz. 1 przez wileńskiego gubernatora, p. Arcimowicza, jako honorowego prezesa komitetu wystawowego. Przetrawa ona od 9 (22) września wczynie, a trwa 2 dni, parę ponad program.

2) Deklaracje od pp. wystawców przyjmowane są przez komitet wystawowy po polsku i rosyjsku (adres: Lepel, Komitet wystawowy, Dom Drusala).

3) Dla uregulowania kwestii mieszkań, stajen, furazów, furmanek itp. zorganizowano osobny komitet, z p. Zagreckim na czele (adres po rosyjsku: Lepel, gub. wit., członkowi zarządu ziemskiego N. S. Zagreckiemu).

4) Jedzie się do Lepła koniomi od jednej z następujących stacji dróg żelaznych: a) Zahacie („Zagutje”) — Bologoje — Siedleckiej (55 wiorst, konie kosztują zwykle 5 — 6 rubli, podczas wystawy drożej); b) Lowska — Rygo-Orłowski (68 w. konie 6 — 7 rb.); c) Borysów — Mosk.-Brzeskiej (83 w. konie 7 — 8 rb.); z Borysowa do Lepła można też płynąć parowcem koło wsi Stadzianki (pamiętniej przeprawa Napoleona 1 w d. 27 listopada 1812 r.), pośród

Koniec epopei Napoleońskiej.

Szybko wiadomość ta rozbiegła się po szeregach, jako złowieszca wróżba.

Cesarz wychodził 19-go października. W pamięci wszystkich były też słowa rosyjskich żołnierzy, wymieniane ze strażami polskimi na posterunkach: za dwa tygodnie paznogieci wasm poopadają od rąk od mrozu...

Olbrzymim węzłem wysunął się pochód Napoleona z Moskwy. Za armiją ciągnęło 50,000 ludzi, mówiących najrozmaitszymi językami, żołnierzy bez broni, kobiet, dzieci, rosyjskich woźniców, tabory łupów, żywność, tumult straszliwy, ciężar, od którego armję mogły ocalać tylko forsowne marsze, lub przedaj atak kozacki.

Napoleon miledząc spoglądał na te masy — powinien był na nie przedewszystkiem skierować własne armaty — niedozwalała mu ludzkość. Niebezpieczeństwo podobnej wędrowki ludów, karawany nomadów, dla siebie i wojska, znał aż nadto dobrze.

Posępne jechały polskie pułki. Cesarz pobijał, ale nie zwyciężył. Nie dokonał niczego i opuścił Moskwę.

Naprawdę więc całe bohaterstwo? Tyle trupów, tyle poświęceń? Tyle zasług i usług? Tyle mgstwa? Tyle wspomnień Kircholmu!

Smutno jechał Wartalowicz w szeregu. I konia miało innego i nie było o ramię Antka Jamrozikowskiego w szeregu. Gdy ten dowiedział się, że cesarz kazał dostawić 20,000 koni dla armji i że generalny intendent i cały sztab łamię sobie głowy nad tem, skąd ich wziąć, oświadczył:

— Cholery zatrącone! Zeby tu było takich czterech z Powiśla, jak ja, toby ani jeden kozak na koniu nie siedział. Niema gdzie kupić? Swińskie udoje! Antek Jamrozikowski warszawskie kuno!

Tętent koni wystrzał zaalarmował w nocy strażę ułańską. Antek Jamrozikowski przyjechał. Przywiózł ze sobą sześćnaście powiązanych misternie koni kozackich. Ale przywiózł kulę kozacką w karku.

— Panie wachmistrzu — rzekł konając do wachmistrza Dybula — cesarzowi adju! Dwóch nas tylko gonących ku sobie było w całej armji, jeno każdy na swoim podwórku: Napoleon i ja, Antek Jamrozikowski.

W pościeg za wielką armją ruszyła armja rosyjska, według rady angielskiej „nieublaganej pogoni”. Ruszyli się chlopi z toporami. Gerasim Kurin 5,800 ludzi powiódł za nieprzyjacielem, który „groził paleniem wsi i obdzieraniem ze skóry mieszkańców”. Panna Nadieżda Durawa, chłopka Wasilisa wiody chłopów na francuzów.

Na czele czerni, dworskich kozaków i tatarów z młotami sztytemi na lewym ramieniu, jechały obok siebie konno księżna Zenaida i panna Olga Zastrowa. Spotkały się.

Olga Zastrowa z pistoletami za pasem, szaszka ko-

zacką przy boku i dubeltówką przez plecy prowadząc dwa tysiące chłopów ze swojej wsi i sąsiednich, natrafiła na poczet kozaków i tatarów księżną Zenaidę i przeżegnała się ze zdziwienia.

— Na miły Bóg! Księżno! Czy i wy za Napoleonem?!

— Jak widziś — odpowiedziała księżna.

— Wy! Taką damą! Dlaczego nie zebraliście chłopów ze swoich dóbr? Byłoby ich przecie kilkanaście tysięcy!

— Smierdzą. Zresztą ja nie idęm się za ojczyznę i zdrudgotać armji Napoleona, tak, jak ty.

— Więc po co?

— Ja urządzam na niego polowanie par force.

— Nie rozumiem.

— Chcę go porwać. Moi tatarzy umieją łapać konie na arkan. Ja go chcę mieć. Dlatego radziłam mu, aby ruszył z Moskwy. Tam go porwać nie mogłam. Widziałam go. Chcę go mieć.

— Car go księżnie odbierze.

— Ucieknę z nim!

— Napoleon ma sto tysięcy wojska. Szarpać je tylko można z tyłu i z boków. Jego samego porwać...

— Według stawu grobla — rzekła wyniosłe księżna Zenaida. — Niech chlopi rąbią jego fur

z Buchlau, że dwudniowy pobyt Bethama Hollwega i hr. Berchtolda w Buchlau dał działaczom państwowym mocarstw sprzymierzonych...

Wiedeń. „Zeit“, omawiając zjazd w Buchlau, pisze, że Wiedeń i Petersburg do tej pory były w stosunkach ceremonialno-chłodnych...

WIEC GREKÓW. Ateny. W świątyni Zeusa olimpijskiego odbył się z udziałem stowarzyszeń greckich Anatolji, Rumelji, Cypru, Krety i Samosu wiec...

ROKOWANIA POKOJOWE. Rzym. Korespondent „Ag. Pet.“ donosi, że otrzymał zupełnie wiarogodne informacje, iż rokowania włosko-tureckie stanęły na twardym gruncie i bier ich jest pomysłny.

Z PERSJI. Choć Konsul Czirikow z Bachi-czadzima wyjechał do Awadzika, gdzie wraz z chanami miejscowymi objeżdżał linię pograniczną między Pałajzetem i Abagaj, do której rozeszły się pretensje tureckie...

Tabryz. Z Soudżubaku donoszą o zamagających się tam rabunkach weł. Powodem do rabunków jest zajęcie przez fidałów Kermanszachu i wieść o rozpoczęciu się anarchoi.

Dziś. Na komorze znów skonfiskowano 6 przesyłek tranzytowych z częściami mitralaż, wysłanych z Niemiec tak samo, jak 50 przesyłek skonfiskowanych dawniej.

W MAROKKU. Paryż. Gazety donoszą, że kolumna pułkownika Manjeur'a po zarażeniu walec w d. 25 b. m. (8 września) weszła do Marakeszu i uwolniła jeńców francuzów...

Z CHIN. Cziła. Niektóre oddziały wojsk chińskich odmówiły udziału w pochodzie w celu „uspokojenia“ mongolów i pomimo rozkazu niechęć oddać broń.

Pekin. General Fynchuczan mianowany został dudu czujkim, z pozostałymi mu dowództwa nad gwardją. ROKOSZ W MEKSYKU. Meksyk. Posel amerykański otrzymał zawiadomienie, że powstańcy wyruszyli na Meksyk...

Katastrofa samojazdu. W sobotę, pod Paryżem, pociąg osobowy wpadł na samochód, w którym jechał profesor uniwersytetu marsyjskiego Jaubert z rodziną...

Sensacyjne rewelacje. Redaktor skrajnie socjalistycznego pisma w Paryżu „Guerre sociale“, Aléride, zwołał konferencję swych stronników, na której zawiadomił zebranych, że paryska policja kryminalna usiłowała skompromitować w ten sposób rojalistów i skrajnych socjalistów...

Działo obrzvm. W odlewni dział firmy Vickers w Cumberlandu robiono tajne próby z nowym 14-calowym działem dla marynarki, które jest dla japońskiego krążownika „Kongo“...

2,750 metrów przebija płytę pancerną o 55 centymetrach grubości. Wiele nie kradzież. „Giornale d'Italia“ zamieszcza nową wersję o zniknięciu dzieła Leonarda da Vinci z galerji Luwrn. Według niej, „Gioconde“ zniszczono, a nie wykradziono...

„Neutralność“ prawdziwie „neutralna“. We Włoszech świeżo zdarzył się fakt, będący nowym dowodem, czym w gruncie rzeczy jest ta wysławiana dziś neutralność. Znany filozof, francuskanin, Gemelli, wydał książkę w obronie cudów w Lourdes...

Otóż towarzystwo to zaprotowało przeciw księdzu o. Gemelli, jako dowodzącemu cudowności zjawisk w Lourdes i wydał go, oszczerczo zarzucając mu fałszowanie faktów i znieważanie przeciwników swej tezy. Skandale polityczne w Nowym Jorku. Z Nowego Jorku donoszą, że rozpoczął się tam proces przeciwko porucznikowi policji Beckerowi...

NA WPISY. Nadeszła chwila dorocznej troski naszej o losy ubogiej, a pilnej młodzieży, która garnie się do szkół, a niema dostatecznych funduszy na opłat wpisowe.

Na Już po spełnieniu tej czynności, została mi zakomunikowana cena 55 k za wiadro 40 stopni, ale w Skidlu, wskutek czego musiałem ponieść nieprodukcyjne rozehody na wyładowanie wagonów w Grodnie i ponownie wysłanie do Skidla. Przetożone w liście p. Chodakowskiego jednostronne zobowiązanie, dane mi było do podpisania w czasie, kiedy zboże, na skutek deszpezy Spółki, już przybyło do Grodna i zabrano go przyczyniliby mi znaczne koszty...

Pomimo jednak, że wydatkom nie można było zarzucić (zobowiązaniem się za 35 stopni otrzymano 43 stopni) sam p. Chodakowski przyznaje w liście, że obywateli nie spełnił. Oczywiście obarczenie mnie stratami ks. Sapiehy, który mógł „dokończyć“ przyczynienie niezapłaconych, uważam za niesprawiedliwe...

Obcy handelowy każe przy nieporozumieniach w umowie rozstrzygać spory w sądach rozjemczych. P. Chodakowski, pomimo mojej trzykrotnej propozycji od takiego zakończenia interesu uchylił się, dopatrując się w mojej propozycji „chęci wyuzumienia“...

Wreszcie, jako równoważnik do o-wego tajemniczego rozjemczaka, co ostrzegł p. Chodakowskiego, aby nie wchodził ze mną w interes, moge wymienić bardzo licznych i nie tajemniczych, ale realnych klientów, z którymi prowadzę duże interesy trzynasty rok przy stale zwiększających się o-brotach.

Jestem mocno zainteresowany w jakich etapach mego listu znalazł p. Chodakowski „cechy oszczerczego paskwila“ i czy nie znajduje się przedzi-czy „oszczercztwa“ w liście p. Chodakowskiego. Decyzja zależy od sądu koronnego, do którego również skiero-

Wielki wybór mebli stylowych. Przyjmuje obstatunki na umebłowaniu: pokoi stołowych, sypialni, salonów i gabinetów podług własnych lub dostarczonego rysunków. także angielskie i materace. — Wypłaty mogą być i ratami. 56543

Niniejszem podaję do wiadomości, że otworzyłem przy prospekcie 5-to Jerskim № 5 Duński Zakład mleczarski „Danja“ i polecam masło kurlandkie codziennie świeże na różne ceny. Różne gatunki serów, według kurlandzkiej wędzacji; prawdziwy miód kurlandzki; rzykie jogurtzkie preparaty mleczne Lukiwicz; sterylizowane wino jabłeczno bez alkoholu i syropy Aneljofta. Produkty zawsze świeże. Ceny umiarkowane. Z poważaniem Duński Zakład mleczny „DANJA“ N. J. Friderichsohna. 57798

KUPUJĄCE. W sklepach, — gdzie kasa kontrolująca „National“ wydaje drukowane czeki firmowe, co gwarantuje dobry gatunek towaru i prawidłowe otrzymanie należnych pieniędzy przy kasjera. Niezrównana kontrola służby i sklepowych. 54386

Potrzebne mieszkanie. 7 pokoi i 8-y dla służby. Oferty pisemne adres: Wilno, Grand-Hotel, poste-restante, Kowryginej. 5744

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Biuro Nauczycielski Instytut, Zwłania 21. — Poleca wykwalifikowane nauczycielki, nauczycieli z najlepszymi rekomendacjami. 57832

Do wspólnej początko-wej nauki na wsi przy dobrej nauczycielce i francuzce poszukuje się dwóch nauczycieli. Biuro Bagielejki, Zandarski 7 57567

Nauczycielka muzyki i dyplomem Warszawskiego Konserwatorium i Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, daje też lekcje harmonji według Rianana. — S-to Jakobski zauł. 16-5, wejście do Nadbrzeżnej. 55837

Najstarsze biuro nauczycielskie klasyczne Malwiny Bagielejki, Wilno, Zandarski 7, poleca nauczycielki, nauczycielki, bony polki, cudzoziemki. 51662

Student IV kursu z ośmiolletnią praktyką nauczycielską, poszukuje lekcji na wyjazd, Wilno, Tatarska 1. m. 15. 56388

Skończyłam gimnazjum — poszukuje lekcji. Portowa 2-7. 56738

Interesa handl. i majątk. Do sprzedania folwark w Katolikowi, bez pośrednictwa. Adres: Mińska gub., miast. Nowogródka, panna Marja Grobowska. 56088

Potrzebny doświadczony kierownik do zarządu miejskiego wodociągu, taktarui i młynarstwo, obznajony z techniką. Miast. Mozyrz, Adam Krynicki. 57536

Potrzebny pomocnik go-rzelanego od 15-go września. Oferty nadsyłać pod adresem: p. Sielno, Mohyl. gub., Bielica, Mikulskiemu. 57095

Poszukiwana jest ochotliwa osoba w średnim wieku, uczciwa, porządna, znająca się na hodowli drobiu, przyrządzaniu wędlin, trzody chlewnej, mleczarstwie, energiczna i niewstydzająca się pracy. Oferty i kopje świadectw nadsyłać: p. st. Pohorale, Mińskiej gub., dom. Wilna, W. S. 57535

Potrzebne są uzdolnione spółdzielnie pracownicy i stanciarzki do pracowni strojów damskich. Wilenska d. Pimenowa (dawnej Wallerszejna). Zgłaszać się proszę od 11 do 3 pp. 57536

Potrzebny doświadczony zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena 100 r. Przesyłać r. b. 1 kop. 20. Do nabywania w administracji „Kurjera Litewskiego“, oraz w księgarniach.

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy 100 r. Podklejane na płótno 100 r. 3, przesyłać kop. 50. Dla przesyłki „Kurjera Litewskiego“ 100 r. 1, podkł. na płótno 100 r. 2, przesyłać kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy 100 r. Podklejane na płótno 100 r. 3, przesyłać kop. 50. Dla przesyłki „Kurjera Litewskiego“ 100 r. 1, podkł. na płótno 100 r. 2, przesyłać kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy 100 r. Podklejane na płótno 100 r. 3, przesyłać kop. 50. Dla przesyłki „Kurjera Litewskiego“ 100 r. 1, podkł. na płótno 100 r. 2, przesyłać kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy 100 r. Podklejane na płótno 100 r. 3, przesyłać kop. 50. Dla przesyłki „Kurjera Litewskiego“ 100 r. 1, podkł. na płótno 100 r. 2, przesyłać kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy 100 r. Podklejane na płótno 100 r. 3, przesyłać kop. 50. Dla przesyłki „Kurjera Litewskiego“ 100 r. 1, podkł. na płótno 100 r. 2, przesyłać kop. 50.

Na szerokim świecie.

Katastrofa samojazdu. W sobotę, pod Paryżem, pociąg osobowy wpadł na samochód, w którym jechał profesor uniwersytetu marsyjskiego Jaubert z rodziną...

Sensacyjne rewelacje. Redaktor skrajnie socjalistycznego pisma w Paryżu „Guerre sociale“, Aléride, zwołał konferencję swych stronników, na której zawiadomił zebranych, że paryska policja kryminalna usiłowała skompromitować w ten sposób rojalistów i skrajnych socjalistów...

Działo obrzvm. W odlewni dział firmy Vickers w Cumberlandu robiono tajne próby z nowym 14-calowym działem dla marynarki, które jest dla japońskiego krążownika „Kongo“...

Wielki wybór mebli stylowych. Przyjmuje obstatunki na umebłowaniu: pokoi stołowych, sypialni, salonów i gabinetów podług własnych lub dostarczonego rysunków. także angielskie i materace. — Wypłaty mogą być i ratami. 56543

Niniejszem podaję do wiadomości, że otworzyłem przy prospekcie 5-to Jerskim № 5 Duński Zakład mleczarski „Danja“ i polecam masło kurlandkie codziennie świeże na różne ceny. Różne gatunki serów, według kurlandzkiej wędzacji; prawdziwy miód kurlandzki; rzykie jogurtzkie preparaty mleczne Lukiwicz; sterylizowane wino jabłeczno bez alkoholu i syropy Aneljofta. Produkty zawsze świeże. Ceny umiarkowane. Z poważaniem Duński Zakład mleczny „DANJA“ N. J. Friderichsohna. 57798

KUPUJĄCE. W sklepach, — gdzie kasa kontrolująca „National“ wydaje drukowane czeki firmowe, co gwarantuje dobry gatunek towaru i prawidłowe otrzymanie należnych pieniędzy przy kasjera. Niezrównana kontrola służby i sklepowych. 54386

Potrzebne mieszkanie. 7 pokoi i 8-y dla służby. Oferty pisemne adres: Wilno, Grand-Hotel, poste-restante, Kowryginej. 5744

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Biuro Nauczycielski Instytut, Zwłania 21. — Poleca wykwalifikowane nauczycielki, nauczycieli z najlepszymi rekomendacjami. 57832

Do wspólnej początko-wej nauki na wsi przy dobrej nauczycielce i francuzce poszukuje się dwóch nauczycieli. Biuro Bagielejki, Zandarski 7 57567

Nauczycielka muzyki i dyplomem Warszawskiego Konserwatorium i Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, daje też lekcje harmonji według Rianana. — S-to Jakobski zauł. 16-5, wejście do Nadbrzeżnej. 55837

Najstarsze biuro nauczycielskie klasyczne Malwiny Bagielejki, Wilno, Zandarski 7, poleca nauczycielki, nauczycielki, bony polki, cudzoziemki. 51662

Student IV kursu z ośmiolletnią praktyką nauczycielską, poszukuje lekcji na wyjazd, Wilno, Tatarska 1. m. 15. 56388

Skończyłam gimnazjum — poszukuje lekcji. Portowa 2-7. 56738

Interesa handl. i majątk. Do sprzedania folwark w Katolikowi, bez pośrednictwa. Adres: Mińska gub., miast. Nowogródka, panna Marja Grobowska. 56088

Berlitz School of Languages. Kursy wieczorowe języków cudzoziemskich.

za pozwol. p. Kuratora Okr. Nauk Wil. Francuski, niemiecki, włoski i angielski. Kurs 3-letni. System naturalny. Profesorowie cudzoziemcy — specjaliści. Wykłady od g. 6-9 w. Roczna opłata: za 1 język — 30 rb., za 2 języki 55 rb., za 3 języki — 70 rb., za 4 jęz. — 90 rb. Wykłady rozpoczynają się 5-go września. Zwracać się od 28-go sierpnia do pp. Wichmana i Bovy, gimnazjum p. Pawłowskiego (Wileńska 28), od godziny 4 do 6 codziennie.

Skład T-wa Donieckich Hut szklanych WILNO, ul. Zawalna 24, róg Trockiej. SZYBY DO OKIEN w wielkim wyborze. CENY FABRYCZNE. 52567

Chrześcijański Zakład Pogrzebowy (w oknie krzyż dębowy z figurą Chrystusa.) P. DOWBOR Wilno, ulica Wielka № 25. Najtaniej i najpiękniej WIEŃCE I TRUMNY z własnych fabryk i wszystkie artykuły żałobne. Całkowite urządzenie pogrzebów najtaniej kosztem. Żałobne stroje dla pań. 20788

Meisseńskie piece kaflowe przeróżnego wykonania i stylu. Pierwszorzędna produkcja. Najniższe ceny na eksport, na żądanie franco stacja przeznaczenia. Kosztorysy bezpłatnie.

Cöln-Meissner Ofenfabrik „Saxonia“ G. m. b. H. Meissen in Sachsen. Potrzebni we wszystkich większych miastach przedstawiciele, oznajmieni z 4 branżą.

PRAWDZIWE SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI FAY'A PRZECIW KASZLOWI I CHRYPCOM. Żądane we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

NOWOOTWORZONY PENSJONAT Stanisławowej Jaxa - Kwiatkowskiej 52310 w WARSZAWIE, — Nowo-Sienna 3. Urządzenie komfortowe. Ceny normalne.

Zarząd miasta Wilna ogłasza, że w Wileńskim I-em Gimnazjum wakuje jedno stypendjum miejskie w sumie rb. 180 rocznie, utworzone w rocznicę stulecia gimnazjum dla najbardziej zasługujących dzieci niezamożnych mieszkańców m. Wilna, wyznania polskiego.

Prośby o zapisanie na listę kandydatów podawać należy do Zarządu miejskiego do dnia 15 września 1912 roku. 56513

Calonek Zarządu: K. MEDZIAŁKOWSKI. Referent: W. ŻYLEWSKI.

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbut.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

Towarzystwo „SIERP“ w Mińsku Lit.

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH. POLECA: KOPACZKI DO KARTOFLI oryginalne HARDERA, zupełnie odpowiadające zadaniu.

Sieczkarnie, siekacze angielskie, MŁOCARNIE I MANEŻE PO CENACH WYJĄTKOWO NISKICH. 53469

Zaw. p. Ministerjum Spraw Wewn. ZAKŁAD I SZKOŁA GIMNASTYKI SZWEDZKIEJ I MASAZU Heleny Kuczalskiej kierownictwo i wykłady lekarzy specjalistów, przeniesione do nowego lokalu, odpowiednio urządzone.

w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej № 6, przytem kursy kosmetyki i gabinetu do zabiegów kosmetycznych. Świadectwa ważne w całym państwie. Zapisy od 15-go września.

NOWY DZIAŁ! Wyroby srebrzone na białym metalu słynnej fabryki ARTHUR KRUPP w Berndorf (Austria) jak również wyroby z czystego niklu i alpaccy teźże fabryki.

ZABOKRZECKI i S-ka 46776 w Warszawie, Marszałkowska 124 (dom Rossja).

WYDZIAŁY: PRACY SPOŁECZNEJ I GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO będą otwarte 1-go października na Kursach wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego, obok dawnych Wydziałów literackiego i przyrodniczego oraz Szkoły sztuk pięknych dla kobiet.

Przesyła programy i udziela informacji sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karłowicka L. 32. 48104

Dyrektor: JÓZEF ROSTAFIŃSKI. Pierwszy Chrześcijański MAGAZYN Warszawski GOTOWYCH UBIORÓW MĘSKICH W. ZANIEWSKIEGO, WILNO, — ulica 5-to Jaska № 19. 55939

Po gruntownym odnowieniu i powiększeniu, został zaopatrzony w wielki dobór, tak gotowego ubrania, jak i materiałów krajowych i zagranicznych na obstatunki. — Poleca się jedyne źródło, gdzie można tanio ubrać się solidnie i nie być wyzyskanym.

NUMERA 5% listów zastawnych Wileńskiego Towarzystwa Kredytowego [m. Wilna, wylosowane w IX ciągnięciu 22 sierpnia 1912 r.

Po 1000 rubli 12 listów za №№: 258, 338, 764, 884, 1040, 1388, 1424, 1575, 1671, 1703, 1725, 2144.

Po 500 rb. 8 listów za №№: 275, 768, 772, 923, 1139, 1186, 1276, 1398.

Po 100 rb. 46 listów za №№: 17, 297, 390, 585, 621, 1024, 1045, 1062, 1090, 1123, 1184, 1205, 1238, 1341, 1364, 1390, 1423, 1512, 1535, 1540, 1571, 1674, 1698, 1885, 1908, 1919, 1969, 1983, 1998, 2078, 2088, 2095, 2178, 2207, 2266, 2327, 2357, 2358, 2412, 2437, 2482, 2489, 2496, 2536, 2560, 2588. 57664